Nakład 22.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 321. Sosnowiec, sobota 7 grudnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. ?-?? ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Opozycja sejmowa uchwaliła rządowi votum nieufności.

W OCZEKIWANIU OBRAD.

WARSZAWA, 6. 12. (wl.) Zapowiedziane na godzinę 12 w południe posiedzenie sejmu, zgromadziło na kilka godzin przed terminem tłumy publiczności, które z ożywieniem rozprawiają o sytuacji wytworzonej przez wczorajsze wnioski opozycji.

Wstęp do sejmu w dalszym ciągu uniemożliwiony przez posterunki straży marszałkowskiej.

Mimo wczorajszego protestu dziennikarzy, żaden z „przepisów" marszałkowskich nie został złagodzony, co utrudnia sprawozdawcom pracę zawodową. W kuluarach sejmowych gwarno i panuje zaciekawienie, co przyniesie dzisiejsze posiedzenie sejmu. Na wszystkich ustach zawisło pytanie: „Co zrobi rząd? Dymisja gabinetu, czy rozwiązanie sejmu?"

OTWARCIE POSIEDZENIA.

O godzinie 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Czetwertyńskiego (kl. nar.). Na wstępie posiedzenia, poseł Sławek złożył deklarację, że wobec projektowanego przez klub wyboru specjalnej komisji sejmowej dla rozpatrzenia zajść w dniu 31 października, zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego zostało odłożone, do czasu rozpatrzenia tej sprawy przez komisję sejmową.

Ponieważ na porządku dziennym na pierwszem miejscu był wniosek komunistów o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu, przeto mowca proponuje zmianę porządku dziennego.

Przewodniczący jednak nie zgadza się na zmianę porządku, skutkiem czego klub BBWR. opuszcza gremjalnie salę.

Wniosek komunistów został oddany pod głosowanie, nie uzyskał jednak większości.

PRZERWA I PO PRZERWIE.

Przewodniczący zawiadomił natychmiast o wyniku głosowania marsz. Daszyńskiego. Po krótkiej przerwie na salę wchodzi marszałek Daszyński i obejmuje przewodnictwo.

W tej chwili również zjawia się na sali premjer Świtalski w otoczeniu ministrów: Cara, Kwiatkowskiego, Składkowskiego i Matuszewskiego.

REPLIKA MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

Zabiera głos minister Matuszewski, który w świetnej replice odpiera zarzuty postawione wczoraj przez mówców opozycyjnych. Mowa ministra nacechowana jest głębokiem ujęciem przedmiotu, wypowiedziana ze swadą i niezwykle rzeczowa. Minister rozprawia się z zarzutami i przemówieniem swoim wywołuje zadowolenie nie tylko wśród ław rządowych, bloku B. B. ale i między opozycją. Minister stwierdza, że w ciągu dziesięciu go dzin spotkał się z morzem szczegółów i niedorzeczności, wypowiadanych nieostrożnie i bez znajomości rzeczy. Najbardziej wartościowem przemówieniem opozycyjnem, była według ministra, mowa posła Dąbskiego.

DYSKUSJA.

Następnie przemawiali: pos. Kosydarski (BB.) o sprawie ministra Czechowicza, pos. Pączek (fr. rew.) o dziwnej i jak na zawołanie zorganizowanej interwencji między narodówki, która w bezprzykładny sposób miesza się do spraw wewnętrznych Polski oraz pos. Rybarski (kl. nar.), którego przemówienie było jakby ekspiacją za wczorajszy ferwor opozycyjny.

DWUGODZINNA PRZERWA.

Marszałek zarządza dwugodzinną przerwę obiadową, podczas której gorączkowa atmosfera sali sejmowej przenosi się do bufetu.

Rozchodzą się pogłoski, że do sejmu przybyć ma marszałek Piłsudski, co wywołuje pewnego rodzaju zdenerwowanie i rozliczne komentarze. Pogłoska ta jednak się nie sprawdziła, marsz. Piłsudski bowiem do sejmu nie przybył.

MOWA PREMJERA ŚWITALSKIEGO.

Po przerwie zabrał głos premjer Świtalski, który w dłuższem przemówieniu, w zdecydowanym tonie powiedział kilka gorzkich i dosadnych uwag pod adresem opozycji. Mowę premjera przerywają posłowie endecji okrzykami o generale Zagórskim, na co z miejsca odpowiada poseł Polakiewicz o interwencji Locquina.

Marszałek sejmu odzywa się w te słowa: „Proszę takiemi uwagami nie lekceważyć marszałka sejmu".

Szef rządu mówi w dalszym ciągu i oświadcza, że zgłoszenie wniosku o votum nieufności jest kopaniem przepaści pod parlamentaryzm.

Rząd obecny, jak i poprzednie rządy od maja są odbiciem myśli politycznej marszałka Piłsudskiego i wniosek ten wypowiada wojnę nie rządowi, ale całej strukturze myśli państwowej, nakreślonej przez Józefa Piłsudskiego.

„Uważam — mówi premjer — wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności, za lekkomyślny i niepraktyczny. Błąd ten, popełniony przez panów musi się zemścić na parlamentaryźmie i jest dla tego parlamentu obraźliwy".

Przy takiem postawieniu sprawy idea parlamentu w Polsce musi doznać szwanku i klęski.

„Nie potraficie panowie obalić myśli, którą reprezentuje marszałek Piłsudski".

PRZEMÓWIENIA MINISTRÓW

Z kolei przemawiał minister Kwiatkowski, broniąc pozycyj budżetowych swego resortu, poczem minister Car, w czasie przemówienia wezwał posła Rybarskiego do złożenia prokuratorowi oświadczeń i uwag, poczynionych dziś w sejmie, w sprawie gen. Zagórskiego.

Min. Składkowski mówił o zachowaniu się niektórych posłów, którzy burdami, awanturami obniżają powagę i zaufanie do przedstawicieli narodu. Jedną z takich pereł poselskich, jest poseł Kurowski (str. chł.), który uwieczniony został kilkanaście razy w protokułach policyjnych.

SEJM UCHWALIŁ VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI.

Po przemówieniach członków rządu, o godz. 10 m. 15 rozpoczęło się głosowanie nad złożonym przez centrolew wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności.

W głosowaniu oddano 246 głosów za przyjęciem wniosku i 120 gł. przeciwko, 4 wstrzymały się od głosu.

Marszałek zatem ogłasza, że wniosek został przyjęty.

W ten sposób sejm uchwalił rządowi votum nieufności. Po głosowaniu kluby sejmowe zebrały się na naradę, również i członkowie rządu radzą nad wytworzoną sytuacją.

Obrady ministrów przeciągnęły się do późnej nocy, decyzji jednak żadnych nie powzięto.

Termin następnego posiedzenia sejmu nie został wyznaczony.

Upiór z Düsseldorfu przedziera się lasami do Polski.

BERLIN, 6. 11. Dziennik berliński »Berlin am Morgen« ogłasza w dzisiejszem wydaniu sensacyjną wiadomość o przedzieraniu się mordercy z Düsseldorfu do Polski.

Wedle doniesienia tego dziennika z Piły rozeszła się tam wczoraj pogłoska, że »upiór Düsseldorfu« pojawił się w okolicy miasta i usiłuje przedostać się do Polski.

Wiadomość ta, która lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołała niebywałe podniecenie wśród ludności.

Policja kryminalna obsadziła nie postrzeżenie granicę. Równocześnie zarządzono obławę z udziałem licznych patroli policyjnych.

KATASTROFALNE ZDERZENIE 2 SAMOLOTÓW.

LWÓW, 6.12. Wczoraj przed południem na lotnisku wojskowem w Skniłowie pod Lwowem zdarzyła się tragiczna katastrofa. Podczas lotu grupowego zderzyły się dwa samoloty i spadłszy na ziemię, uległy zupełnemu zdruzgotaniu.

Ppor. Masłowski, sierżant Komornicki i plutonowy Dręgowski ponieśli śmierć na miejscu. Ppor. Mieczyński jest ciężko ranny.

„OPĘTANA PRZEZ ZŁEGO DUCHA".

WILNO, 6.12. Przed paru dniami przybyła do Wilna i zamieszkała przy ul. Tatarskiej 8, pewna 18-letnia dziewczyna, która podlega dziwnym jakimś niewytłómaczonym objawom. Od czasu do czasu dziewczyna ta miewa ataki, podczas których brzuch jej wznosi się do niezwykłych rozmiarów, potem opada, a z kolei rozdymają się piersi. Chora i jej otoczenie twierdzą, że objawy te spowodowane są obecnością „złego ducha", przez którego rzekomo dziewczyna ma być opętana. Celem ujrzenia zjawiska przed domem, w którym mieszka „opętana" gromadzą się od rana do nocy tłumy ludzi. Całą sprawą zajęli się lekarze i władze.

BESTJA.

KATOWICE, 6.12. Niezwykły dowód „miłości" synowskiej dał 35-letni Józef iok z Kochłowic, który wiedząc, że ojciec jego 70 letni staruszek otrzymał z gminy kilkadziesiąt złotych wsparcia, chciał od niego wymusić 20 złotych na zabawę z kolegami. Kiedy starzec oparł się temu żądaniu, syn straszliwie go zmasakrował, pozostawiając pobitego do nieprzytomności w kałuży krwi. Po oddaleniu się synalka, sąsiedzi sprowadzili policję i lekarza, którzy zaopiekowali się starcem i odwieźli go do szpitala. Bestją ludzką zaopiekowała się policja.

DEFINITYWNE OSIĄGNIĘCIE KOMPROMISU.

WIEDEŃ, 6.12. Kancl. Schoberowi udało się doprowadzić do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. Główne zasady kompromisu już ustalono. Uzgodniono poglądy m. in. w sprawie uprawnień prez. związkowego do wydawania rozporządzeń doraźnych.

Podkomitet komisji konstytucyjnej o godz. 23 wydał komunikat stwierdzający osiągnięcie kompromisu w sprawach: plebiscytu, szkolnej i reformy wyborczej. Obecnie obraduje podkomitet nad tsanowiskiem Wiednia, kontrolą najwyższej izby obrachunkowej i nad ustawą przejściową. Panuje tendencja ukończenia w ciągu nocy narad nad całym kompleksem spraw związanych z reformą konstytucji. Jutro nastąpi zwołanie komisji konstytucyjnej.

PARTJE ZESŁAŃCÓW POLITYCZNYCH.

BERLIN, 6.12. Pismo mieńszewików rosyjskich na emigracji „Socjalisticzeskij Wiestnik" podaje, iż GPU dokonało w Moskwie licznych aresztowań. Aresztowano przeważnie byłych członków rosyjskiej socjal-demokratycznej partji robotniczej oraz osoby, podejrzewane o kontakt z tą partją. Aresztowanych osadzono w więzieniu GPU, z którego co tydzień wysyłany jest transport zesłańców do Turkiestanu. Aresztowań, dokonano również w kilku innych większych ośrodkach przemysłowych.

Zima tegoroczna będzie łagodna.

BERLIN, 5.12. Stacja meteorologiczna w Berlinie komunikuje, iż o przeniesieniu się fali zimna z północnej i środkowej Ameryki do Europy nie może być mowy, ponieważ ocean Atlantycki na przestrzeni 4.000 kilometrów z temperaturą 10 do 15 st. Celsjusza wchłonie zimne powietrze.

Według prognozy stacji berlińskiej dotychczasowa łagodna pogoda utrzyma się. Nie zanosi się, by tegoroczna zima miała być w Europie ostra.

Próba ogniowa paktu Kelloga.

W przewlekłym zatargu rosyjsko - chińskim, o którym zapomniano w rozgwarze konferencyj i przesileń wewnętrznych w państwach europejskich, nieoczekiwanie nastąpił kryzys rozstrzygający dzięki umiejętnie przygotowanej ofenzywie wojsk sowieckich.

Czynnikiem decydującym okazała się armja Bluchera. Bolszewicy jeszcze wczesną jesienią uświadomili sobie znaczenie siły militarnej w Mandżurji i dlatego systematycznie gromadzili na pograniczu chińskim znakomicie uzbrojone i we wszelkie nowoczesne środki techniczne wyposażone pokaźne oddziały wojskowe.

Cała armja Bluechera podzielona została na trzy grupy: 1) zabajkalską, 2) amurską i 3) ussuryjską W ostatniej ofenzywie wzięła udział tylko grupa zabajkalska, licząca — według obliczeń chińskich — około 20.000 bagnetów. W ciągu dwutygodniowych walk słabe, źle wyćwiczone i źle odżywiane oddziały armji mandżurskiej zostały pobite i rozproszone. Stało się widocznem, że dalszy opór nie ma żadnych widoków powodzenia Rząd mukdeński zwrócił się do dowództwa czerwonej armji Dalekiego Wschodu z propozycją rozpoczęcia rokowań pokojowych na zasadzie uznania zastrzeżonych w koncesji praw Rosji do kolei wschodniochińskiej. Tak więc akcja wojenna Sowietów została ukończona powodzeniem.

Wobec faktu dokonanego mocarstwa, zarówno kierujące ligą narodów, jak Stany Zjednoczone, z których inicjatywy powstał pakt Kelloga — znalazły się w sytuacji niezmiernie kłopotliwej.

Od samego początku konfliktu wszelkie próby interwencji mocarstw spokały się w Moskwie ze stanowczą odmową. Nic nie pomogło powoływanie się na pakt Kelloga, który przecież rząd sowiecki z wielką ostentacją podpisał. Rząd sowiecki okazał się nieugiętym, a tymczasem zbierał i [illegible]ał atak. Jak długo były to tylko drobne starcia nikt się tem bliżej nie interesował. Gdy jednak doszło do poważnych walk zjawił się w Genewie stały delegat Chin przy lidze narodów, ale nie mógł nic wskórać, wobec tego, że Rosja sowiecka nie należy do ligi narodów i nie uznaje tej instytucji. Potępiono wprawdzie jednogłośnie bezwzględność i perfidję sowietów, ale Moskwa bardzo obojętnie potraktowała głosy oburzenia i protesty opinji burżuazyjnej. Oglądano się jedynie na rząd waszyngtoński, któremu z tytułu inicjatora paktu Kelloga najbardziej musiało leżeć na sercu uratowanie jego znaczenia i autorytetu.

Jakoż Stany Zjednoczone wespół z W. Brytanją wystosowały do rządu chińskiego w Nankinie oraz do rządu sowieckiego noty, w których zwracają uwagę na obowiązki tych państw, wynikające z podpisania paktu Kelloga.

Treść noty amerykańskiej nie jest dotąd znana, natomiast nota angielska została ogłoszona w prasie.

Stwierdza ona, że rząd Wielkiej Brytanji śledził z wielką troską rozwój wypadków pomiędzy Chinami a Sowietami, w związku z sytuacją w północnej Mandżurji, od lipca b. r. Nota podkreśla, że rząd Stanów Zjednoczonych poczynił jeszcze w lipcu kroki zwrócenia uwagi rządów ZSSR. oraz Chin na klauzulę paktu, potępiającego wojnę, który został podpisany przez obie strony i że rząd angielski solidaryzował się z tą akcją. Rządy Chin oraz ZSSR. dały wtedy formalne publiczne zapewnienie, że nie uciekną się do wojny, o ile nie zostaną zaatakowane. Pakt Kelloga został ratyfikowany przez 55 państw, w tej liczbie przez Chiny i Sowiety. Rząd J. K. M. przyłącza się do akcji którą rząd Stanów Zjednoczonych obecnie wszczyna celem zwrócenia uwagi obu stron na postanowienia paktu, potępiającego wojnę, a w szczególności na art. 2, który przewiduje rozstrzygnięcie wszelkich konfliktów i zatargów pomiędzy układającemi się stronami jedynie na drodze pokojowej. Rząd J. K. M. wyraża nadzieję, że Chiny i Związek sowiecki powstrzymają się od wszelkich działań wojennych i że będą uważały za możliwe dojść w najbliższej przyszłości do porozumienia w sprawie środków dla pokojowego załatwienia zatargu. Nota kończy się stwierdzeniem, że poszanowanie jakiem Chiny oraz Sowiety będą się cieszyły w opinji świata, zależy w wielkiej mierze od sposobu wykonania zobowiązań uroczyście powziętych.

Do tego demarche przyłączył się rząd francuski ,który polecił swym ambasadorom w Moskwie i Nankinie zwrócić uwagę obu zainteresowanych stron na pogwałcenie postanowień paktu Kelloga i na konieczność pokojowego załatwienia zatargu.

Natomiast rząd niemiecki zajął stanowisko niewyraźne. Wystosował on wprawdzie do rządu waszyngtońskiego oświadczenie, wyrażające sympatję dla starań amerykańskich o utrzymanie pokoju, powołując się przytem na własne z tytułu przyjęcia na siebie ochrony interesów obu państw poważnionych, w tym samym duchu podejmowane kroki. Z uwagi jednak na specjalne stanowisko, jakie wynika dla Niemiec z roli mocarstwa opiekuńczego, rząd niemiecki zastrzega sobie decyzję w sprawie terminu i formy dalszych swoich kroków w tej sprawie, a to tem bardziej iż według otrzymanych przez niego wiadomości między rządami sowieckim i chińskim podjęte zostały rokowania bezpośrednie.

Całkiem zaś negatywnie ustosunkowała się względem wystąpień Stanów Zjednoczonych — Japonja. Jak komunikuje oficjalnie Ag. Reutera, Japonja uchyliła się kategorycznie od wspólnej akcji interwencyjnej.

W tych warunkach wątpić można aby Sowiety skłonne były do wzięcia pod uwagę pacyfikacyjnych nawoływań ze strony Waszyngtonu, Londynu i Paryża, pozbawionych wszelkiej egzekutywy Pozostanie więc tylko zainteresowanym mocarstwom nadać temu pierwszemu niepowodzeniu paktu Kelloga jakiś wygląd mniej je kompromitujący. Pod tym względem niewątpliwie dyplomacja wywiąże się z zadania bez zarzutu.

D.

Wyniki zjazdu fryzjerów.

Zjazd fryzjerów miał charakter zjazdu zawodowego i dał konkretne wyniki. Uchwalenie podjęcia starań o zezwolenie na otwieranie w godzinach rannych w niedziele i święta zakładów fryzjerskich z zachowaniem przepisowych godzin pracy pracy tygodniowo — należy sądzić, że nie wywoła sprzeciwu pracowników fryzjerskich i uzyska zatwierdzenie odnośnych władz. Zbytecznem dodawać, że wśród klientów w większych miastach, inowacja ta cieszyłaby się niemałem zadowoleniem.

Ze strony ministerium pracy i opieki społecznej przeszkód zasadniczych zdaje się, że nie będzie, jeżeli ilość godzin przepracowanych tygodniowo nie ulegnie powiększeniu. Zaznaczyć przy tem należy, że inne gałęzie rzemiosł i wogóle przemysłu. o charakterze pracy bardziej może nadwyrężającej siły pracownicze, w niejednym wypadku nie korzystają z zupełnego odpoczynku świątecznego, chociażby personel techniczny pism codziennych, nie mówiąc już o obsłudze pieców w hutnictwie i t. p.

Postanowiono zabiegać o zorganizowanie wystawy międzynarodowej fryzjerskiej i kosmetycznej w roku przyszłym w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej lub w salach redutowych łącznie ze zjazdem wszechświatowym fryzjerów. Potrzebę tej wystawy i tego zjazdu wszechświatowego fryzjerskiego ocenić należycie mogą tylko zawodowcy, którym widocznie dla rozwoju kunsztu fryzjerskiego wydaje się to wskazanem. Jakkolwiek i ta wystawa fryzjerska i ten zjazd może bliżej interesować tylko koła fachowe i gałąź przemysłu związaną z fryzjerstwem a nie szerszy ogół naszego społeczeństwa, a nawet świata rzemieślniczego — nie mniej jednak dowodzi dbałości o postęp w swoim fachu fryzjerów i sprawności organizacji.

Utworzenie centralnego związku cechów fryzjerskich z całej Rzeczypospolitej zapisać również należy na dobro organizatorów zjazdu. Tworzenie centralnych organizacji dla poszczególnych cechów rzemieślniczych, celem utrzymywania ścisłego kontaktu rzemieślników jednego fachu między sobą w całym kraju jest koniecznością chwili, zwłaszcza wobec rozpoczęcia czynności przez izby rzemieślnicze, dla których ogólno krajowe organizacje rzemieślnicze winny przygotować materjały i wnioski, dotyczące potrzeb danej gałęzi rzemiosła.

Pamiętajcie o „dniach przeciwgruźliczych"

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 7 Sobota	Dziś: Ambrożego Jutro: Niep. Pocz. N.M.P. Wschód słońca: 7.29 Zachód „ 15.26

RADJO.

WARSZAWA

Sobota, 7 grudnia.

10.00. Transm. z Wieliczki Naboż. i poranek art. ku czci św. Barbary, patronki górników. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 16.20. Koncert z płyt gramof. 16.50. Kom. Floty Narod. 17.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Święty Mikołaj w wesołej szkole“, pióra E. Zarembiny. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Giełda rolnicza. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs Astronom. 20.00. Odczytanie progr. na dzień nast., wiad. bież. 20.15. Feljeton p. t. „Człowiek humoru“ — wygł. p. Z. Kawecki. 20.30. Kom. Teatrów Miejsk.. Muzyka lekka: Ork. P. R. pod dyr. B. Szulca. O. Orleńska (śpiew), W. Kaczyński (harmonja) i prof. L. Urstein (akomp.). 22.00. Feljeton p. t. „Dowcip, karykatura i satyra“ — wygł. P. M. Gliński. 22.15. Kom. meteor., pol., sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muz. tan. z Sali Malinowej.

KATOWICE.

Sobota, 7 grudnia.

9.00. Transm. ze salin wielickich: uroczystość ku czci św. Barbary, patronki górników: a. 9.00. Naboż. w kaplicy św. Kingi z okolicznościowem kazaniem, b. 10.00. Poranek muzyczno - wokalny w grocie im. H. Sienkiewicza 11.58. Sygnał czasu z Warsz. oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05. Koncert z płyt gramof.. 16.00 Kom. pol. Zw. Zrz. Gosp. Śl. oraz kom. Teatru Pol. 16.25. Skrzynka poczt. Radjst. Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt - Tymieniecka). 17.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00. Słuchowisko z Warsz. 19.00. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol., oraz przegląd widowisk. 19.20. Prof. Dr. K. Simn., Doc. Uniw. Jag.: „Krajobraz i przyroda Beskidów Śląskich“ — cz I. 19.45. „10 minut muzyki“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. D. Dobrzyński, Asyst. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — Marconi i jego dzieło“. 20.30. Transm. z Warsz., oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ Krzywoprzysężca

Kino „Odeon“ »Ludzie bez oblicza«.

Kino „Momus“ »Carewicz«.

REPETUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota, dnia 7 grudnia o godz. 19.30. **Gościnny występ L. Zamorskiej Madame Butterfly.**

Niedziela, dnia 8 grudnia o godz. 15.30 **Proces Mary Dugan.** Ceny zniżone.

Niedziela, dnia 8 grudnia o godz. 19.30 **Eugenjusz Onegin.**

Ogólna.

(o) **Zmiany personalne w ministerjum komunikacji.** Rada ministrów zatwierdziła dwa wnioski nominacyjne ministra komunikacji w sprawie mianowania dyrektora kolei państwowych w Radomiu, inż. Andrzejewskiego dyrektorem departamentu utrzymania i budowy kolei w min. komunikacji, zaś dotychczasowego kierownika tego departamentu, inż. Bonczalskiego — głównym inspektorem min. komunikacji.

Oba wnioski będą przedłożone p. prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu.

(o) **Przedłużenie okresów zasiłkowych dla bezrobotnych pracowników fizycznych.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu bezrobocia, pan minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 13 listopada 1929 r., przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, powiatu będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13 tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd f. b. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

Z zebrania drogistów województwa kieleckiego w Częstochowie.

W siedzibie stow. kupców polskich w Częstochowie odbyło się zebranie drogistów przy udziale dość licznego grona rady drogistowskiej i stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych w Łodzi.

Posiedzenie zagaił p. B. Waręski, witając przybyłych delegatów i gości.

Na przewodniczącego poproszono p. Parisera z Warszawy, wiceprezesa rady drogistowskiej, na asesorów p. p. M. Neufelda i Lipińskiego z Łodzi, na sekretarza p. Radziejowskiego.

Po odczytaniu statutu zatwierdzonego przez województwo i przyjętego przez zebranych, p. Waręski zdał sprawozdanie z działalności komisji organizacyjnej, a p. R. Zębik kasowe, które przez aklamację zostało przyjęte.

Z kolei przystąpiono do wyboru władz stowarzyszenia.

Do zarządu zostali wybrani pp.: M. Neufeld, B. Waręski, Z. Orłowski, J. Ordon, M. Rozenzweig, Jędrzejewski, R. Zębik.

Na zastępców wybrano pp.: M. Jagiełłowicza z Sosnowca i K. Kalickiego z Kielc.

Do komisji rewizyjnej pp.: B. Grylaka Regirera z Będzina, Grzybowskiego z Dąbrowy Górniczej.

Do komisji balotującej pp.: F. Klimkiewicza, Bitofta z Włoszczowy, Stein (Zawiercie), Olędzki (Sosnowiec), Lancman (Sosnowiec).

W wolnych wnioskach p. Pariser poruszył sprawę zawodu drogistowskiego, zagrożonego przez ustawę aptekarską opracowaną przez dep. służby zdrowia, i działalności rady drogistowskiej w obronie zawodu.

Na ten temat rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Rechtman, Grzybowski, Waręski, Jędrzejewski, Ordon i inni.

P. M. Neufeld wtajemniczył zebranych w projekt nowelizacji podatku obrotowego, wniesionego przez ministerjum skarbu do zaopinjowania izbom przem. handl. w której ministerjum projektuje w roku 1930 podatek ten obniżyć dla hurtu zamiast 2 proc. 1 proc., lecz dla tych ostatnich dopiero w roku 1931. Izba sosnowiecka stanęła na stanowisku, że podatek ten zarówno jak dla hurtu tak i dla detalu winien być obniżony i zastosowany już w roku 30, a wogóle izba uważa podatek ten jako przeżytek, który stawia kupca zawsze przed niepewnem jutrem.

Izba stanęła na stanowisku zupełnego zniesienia podatku tego dla kupiectwa w roku 31, a jako źródła dla pokrycia budżetu wskazała podniesienie opłat akcyzowych na spirytus i tytonie.

Następnie na wniosek p. Parisera wyrażono gorące podziękowanie izbie przemysłowo - handlowej za wzięcie w obronę zawodu drogistowskiego.

Na wniosek p. Ordona postanowiono zgłosić akces stowarzyszenia drogistów do rady drogistowskiej, jako członka, z głosem jednego delegata.

Uroczystość poświęcenia sztandaru seminarjum męskiego i szkoły ćwiczeń w Sosnowcu.

W niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru młodzieży seminarjum męskiego w Sosnowcu i szkoły ćwiczeń.

Zbiórka delegacyj ze sztandarami nastąpi o godzinie 9 rano na podwórzu seminarjum ul. Wawel, poczem przy dźwiękach orkiestr ruszy pochód do kościoła w Sosnowcu, gdzie nabożeństwo odprawi ks. szambelan Plenkiewicz, a kazanie wypowie ks. prefekt Piwnicki. Spodziewany jest zjazd nauczycielstwa z całego powiatu.

Nie jest to żadną tajemnicą, że seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu w ciągu dziewięcioletniego swego istnienia wysłało w świat 1700 nauczycieli i nauczycielek. Pokaźny to legjon pracowników oświatowych.

W szeregu sztandarów Zagłębia stanie najmłodszy sztandar, ufundowany przez organizację szkolną: Sejmik uczniowski. Drzewce do sztandaru ofiarowali pp. bracia Woźniakowie, znani ze swej ofiarności.

Rodzice chrzestni zaapelowali do wszystkich organizacyj w mieście o liczny udział. Starsze społeczeństwo niechaj pokaże swe zainteresowanie się poczynaniami przyszłych nauczycieli, niechaj przez obecność swoją utwierdzi w nich zapał do pracy nad sobą — dla dobra przyszłych pokoleń, które im kiedyś przyjdzie nauczać.

Ze zrozumiałych powodów młodzież nie zna wielu adresów, ani nie jest wstanie wysłać zbyt dużo gwoździ. Z tej racji osoby chętne, a pragnące okazać swe sympatje, bez wahania raczą przybyć na uroczystość i swój podpis złożyć do złotej księgi pamiątkowej.

Uroczystość wbijania gwoździ i wpisywania się w księgę pamiątkową odbędzie się po mszy św. o godzinie 11 rano na sali gimnastycznej seminarjum.

Piękna inicjatywa prez. Madeyskiego

Z inicjatywy prez. dr. Z. Madeyskiego, komisja opieki społecznej zajęła się sprawą urządzenia dla młodzieży robotniczej obozów wypoczynkowych.

W związku z tem, miasto zakupi, ewentualnie wydzierżawi kilka morgów gruntu pod Sławkowem, gdzie urządzone zostaną obozy.

Według zakreślonego projektu, do obozów przyjmowani będą robotnicy od 18 do 25 lat oraz w wyjątkowych razach mały procent robotników w wieku starszym.

Każdy z obozujących otrzyma całodzienne dobre utrzymanie oraz potrzebną wyprawę w formie bielizny i ubrania ćwiczebnego.

Utrzymanie dzienne na jedną osobę obliczono na 1 zł. do 1 zł. 20 gr., co stanowi tylko zwrot kosztów utrzymania.

W ten sposób młodzież robotnicza swój urlop wypoczynkowy będzie mogła spędzić wśród lasów, na świeżem powietrzu, sposobiąc się jednocześnie wojskowo i sportowo, a w wolnych chwilach również znajdzie i opiekę kulturalno-oświatową.

Protektorat nad obozem obejmie komisja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Dąbrowie.

(o) **W obronie tajemnicy wkładów bankowych.** Izby handlowo - przemysłowe wystosowały ostatnio do ministra skarbu memorjał w sprawie naruszania tajemnicy bankowej przez władze skarbowe, które wbrew zarządzeniu ministra skarbu z dnia 17 kwietnia r. b. rewidują konta bankowe klientów i sporządzają odpisy.

Rewizje takie są bardzo szkodliwe już choćby ze względu na to, iż wywołują masowe wycofywanie wkładów.

(o) **Delegacje zrzeszenia sędziów i prokuratorów u min. Cara.** Minister sprawiedliwości p. Stanisław Car przyjął przedstawicieli prezydjum zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach prezesa zarządu, d-ra Jana Morawskiego, sędziego najwyższego trybunału administracyjnego, d-ra Bronisława Krzyżanowskiego, sędziego sądu najwyższego, oraz Kazimierza Fleszyńskiego, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Warszawie, którzy wręczyli p. ministrowi memorjał w sprawie uposażenia sędziów i prokuratorów całego państwa. Jak wiadomo p. minister przed niedawnym czasem zdołał uzyskać podwyżki uposażeniowe dla sędziów i prokuratorów na stanowiskach kierowniczych, a zwłaszcza dla sądów grodzkich, w których uposażenia były bardzo małe. Minister Car zajął przychylne stanowisko w sprawie przedstawionych mu postulatów, obiecując w miarę możności dążyć z kolei do poprawy bytu wszystkich sędziów i prokuratorów.

(o) **Rabinat gminy żydowskiej a P. C. K.** Celem poparcia zadań P. C. K. rabinat gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi wydał odezwę w której zaznacza, że P. C. K. jest instytucją jednoczącą pod swemi sztandarami i udzielającą pomocy wszystkim, bez różnicy wyznania i narodowości, wobec czego żydzi mogą przyjmować znaczki powyższego towarzystwa, na których widnieje znak heraldyczny tej instytucji.

Z Kielc.

(k) **Brak nalepek „dni przeciwgruźliczych.** Z prawdziwą przyjemnością konstatujemy docenianie wśród kieleckiego społeczeństwa akcji „dni przeciwgruźliczych“. Dowodem tego są bardzo częste wypadki dopominania się przez publiczność, czyniącą zakupy w sklepach o nalepki przeciwgruźlicze.

Jest to objaw niezmiernie doniosły, który na nieszczęście do pewnego stopnia jest paraliżowany brakiem odpowiedniej ilości tych nalepek.

Trafiają się w mieście sklepy, gdzie nietylko, że ich niema, lecz w dodatku nic o „nalepkach przeciwgruźliczych“ nawet nie wiedzą?!

Ażeby temu zaradzić sekretarjat wojewódzkiego komitetu winien jaknajszybciej wysłać do wszystkich sklepów, cukierni i restauracyj odpowiednie ilości nalepek.

Właściciele zaś tychże, w imię doniosłości akcji przeciwgruźliczej, winni każdemu z klijentów nalepki sprzedawać.

Ze Skarżyska.

(sk) **Nie warto kochać...** Tak zapewne twierdzi Helena Bernard, lat 17, zamieszkała w Skarżysku ul. 3 maja 10, która usiłowała otruć się jodyną. Desperatce udzielono pomocy lekarskiej, a następnie pozostawiono w domu na leczeniu. Powód samobójstwa—zawód miłosny.

(sk) **Z placu boju do.... aresztu.** Niejaka Dulembina, wyczekując na swoją kolejkę przy kupnie chleba w sklepie współdzielni kolejowej, zniecierpliwiła się i poczęła pchać się przez tłum do sklepu. Interwencja policjanta została znieważona, bowiem Dulembina rzuciła się na policjanta i urwała mu pasek od czapki.

Energiczną niewiastę odprowadzono do aresztu.

(sk) **Kradzież kożucha.** Franciszkowi Sztobremowi, zamieszkałemu na ul. Kolejowej w Skarżysku - Kamiennej, skradziono z mieszkania kożuch wartości 50 zł.

(sk) **Kradzież węgla.** Na stacji towarowej Skarżysko-Kamienna skradziono większą ilość węgla własność fabryki p. Witwickiego.

Część skradzionego węgla znaleziono w domu Franciszka Łyżwy.

Z Sosnowca.

(s) **Z izby przemysłowo - handlowej.** W ubiegły czwartek, w izbie przemysłowo - handlowej odbyła się konferencja w sprawie zaopinjowania projektu rozporządzenia M. P. i H., które ma być wydane w porozumieniu z M. S. Wew., w sprawie prowadzenia przemysłu kominiarskiego.

W konferencji brali udział: przedstawiciele związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, przedstawiciele kominiarstwa i izby przemysłowo-handlowej.

Projekt powyższy był szczegółowo badany oraz wprowadzono do niego szereg poprawek.

Prócz tego ustalono stawki kominiarskie, które mają obowiązywać na terenie województwa kieleckiego, a mianowicie: najmniejsza 20 gr., największa 50 gr. od komina.

Pogląd na poprawki jakie zostały uskutecznione po uprzednim przedłożeniu przez poszczególnych przedstawicieli miast, przeszedł jednogłośnie.

(s) **Komisja techniczno - weterynaryjna.** Wczoraj urzędowała w mieście komisja techniczno - weterynaryjna, która zbadała kilkanaście objektów handlowych, pod względem technicznym i sanitarnym.

W kilku wypadkach polecono uskutecznić niedokładności sanitarne, w pozostałych zaś stwierdzono stan zadawalniający.

(s) **Niesumienny urzędnik.** W fabryce chemicznej „Gzichów“, Chemiczna 10, pracował jako urzędnik Jan Chmara z Sosnowca, który dokonywał wypłat robotników.

Onegdaj otrzymał on z kasy fabrycznej sumę zł. 1.562 gr. 28, które miał wypłacić robotnikom na wydziale koszykarni.

Robotnicy jednakże wypłaty nie otrzymali, gdyż Chmara pieniądze te zdefraudował i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wydział śledczy w Sosnowcu, prowadzi energiczne dochodzenie, celem schwytanie niesumiennego urzędnika.

Z wyroku sądu złodziejskiego.

Trup opryszka na szosie pod Modrzejowem.

W ub. czwartek, na szosie pomiędzy Modrzejowem i Sosnowcem przechodnie zauważyli leżącego jakiegoś człowieka

Zawiadomiona policja, po przybyciu na miejsce stwierdziła, że nieznajomy został zabity dwoma strzałami rewolwerowemi. Wezwany lekarz skonstatował śmierć.

Dochodzenie w sprawie tego tajemniczego zabójstwa doprowadziło do ustalenia nazwiska zabitego.

Jestto niejaki Bolesław Falfus z Sosnowca (Narutowicza), znany złodziej, karany wielokrotnie za rozmaite przestępstwa.

Morderstwo to dokonane zostało niewątpliwie na tle osobistych porachunków, których ofiarą padł Falfus.

Policja zajęła się energicznie wyśledzeniem sprawców zabójstwa.

Ludzkie kłopoty i niedomagania w oświetleniu sądu okręgowego.

Niespodziewaną wizytą sekwestratora urzędu skarbowego zaskoczona została kupcowa, Sala Banach w Modrzejowie, zalegająca od niepamiętnych czasów z podatkami.

Gdy sekwestrator przystąpił do spełnienia swych czynności i począł dokonywać zajęcia towarów w sklepie powstał wielki lament.

Wszystkich zagłuszył rozdzierający krzyk p. Sali: »Pan jesteś bandyta!«

Odsiedzi za to 5 dni w kozie z wyroku sądu grodzkiego w Sosnowcu.

Analogiczna scena rozegrała się w sąsiedztwie u Dory Węgier, która jednak nieco w delikatniejszej formie odniosła się do sekwestratora.

Posiedzi za to nieco krócej, bo tylko 3 dni.

* * *

Lokal T.R.U. w Modrzejowie, był podczas ostatniej zabawy tanecznej widownią groźnej awantury, wywołanej przez sosnowiczan Stanisława Suchonia, lat 26, (Czarna 7), Władysława Partykę, lat 22 (Dębowa 28 i 20 letniego Józefa Suchonia (Lipowa 10).

Ofiarą wyrostków padły wszystkie szyby i krzesła.

Sąd grodzki w Sosnowcu skazał ich za zakłócenie spokoju publicznego po trzy dni aresztu każdego

* * *

Młody, bo ledwie 15-letni pajęczarz. niejaki Stefan Teodorczyk (Będzin, 3 Maja 8) odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Teodorczyk pozbawiony opieki rodzicielskiej, kradł ze strych bieliznę swych sąsiadów, sprzedając ją paserom Szymonowi i Helenie Ruslnom (Będzin, Warpienna 14).

Wszyscy skazani zostali na miesiąc więzienia.

Grodno pod -- okupacią litewską

wedle nieuctwa francuzów i złośliwości litwinów.

Jako pewnego rodzaju »curiosum« nadesłano z Grodna kopertę listu, przesłanego do pewnej firmy przez firmę Felix Blain z St. Remy z Francji.

Kopertę tę zaadresowano: Grodno — Lithuanie. Z tej przyczyny powędrowała najpierw do... Kowna. Tam przybito na niej pieczątkę pocztową i opatrzono dodatkowym napisem: Occupation..., poczem wysłano dopiero do Polski.

(s) Zgon w pociągu. W pociągu, zdążającym z Katowic do Sosnowca na przestrzeni Szopienice — Sosnowiec, jadący Dawid Gutman z Będzina, Plebańska 13, zmarł nagle na udar serca. Po przybyciu pociągu do Sosnowca, zwłoki zostały przewiezione do kostnicy przy szpitalu żydowskim.

(s) **Towarzystwo opieki pozaszkolnej** nad młodzieżą urządza dnia 8 b. m. w sali kina „Zagłębie“ poranek dla młodzieży z następującym programem: 1) Ludzie i wilki, 2) Wesołe komedje.

Ceny miejsc: dla dorosłych zł. 1, dla młodzieży 30 i 50 groszy. Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla harcerek sosnowieckiego hufca żeńskiego związku harcerstwa polskiego.

(s) **Małoletni złodzieje.** Urzędniczka powszechnej spółdzielni spożywców, mieszczącej się przy ul. Staropogońskiej, Jadwiga Kołodziej (Będzińska 15), wracająca do domu po zamknięciu sklepu, została okradziona na ulicy.

Podskoczył do niej mianowicie jakiś osobnik i wydarł jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 75 zł. i 80 gr., oraz różne drobiazgi, poczem z drugim takim samym, jak on ptaszkiem, poczeli uciekać.

Zawiadomiona o tem policja, wszczęła poszukiwania i ustaliła, że złodziejami byli: Kazimierz Czerwik, lat 17 i Bolesław Szot, lat 18 obaj z ulicy Brackiej 2, których aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Przyznali się do kradzieży.

Z Czeladzi.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu „dni przeciwgruźliczych“,** W sali magistratu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu „dni przeciwgruźliczych“ przy udziale przedstawicieli związków, organizacyj i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Na zebraniu wybrano prezydjum komitetu: pp. dr. Wiśniewskiego, J. Tajchmana, Wł. Kowalskiego, A. Cieślińskiego i Z. Stecką, a do sekcji dochodowej pp. Koprzywę, Tokarskiego, J. Krzemińską, M. Maubergową A. Solarzową, W. Rączaszkową, P. Termińską, Żołnównę, Krzysteczkową, St. Bieńkowskiego, dr. Lisowską, Pomirskiego i Z. Wurcbachównę. Ustalono plan działania na okres „dni przeciwgruźliczych“.

(c) **Zebranie ochotniczej straży pożarnej** odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 2 po południu w sali strażnicy. Na zebraniu zostanie wygłoszony odczyt o gazownictwie i taktyce pożarniczej.

(c) **Bunt mężów przeciwko żonom i teściom.** Edward Juda, Podwalna 5, od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą żoną i jej rodzicami (Gawrońce 5),

Podobny stosunek z żoną i teściami — Kołtunami, Węgroda 66, łączył Aleksandra Fudałę, Węgroda 66. Onegdaj słomiani wdowcy w towarzystwie Jana Wieczorka i Stanisława Nowaka, Żabia 6, po wypiciu kilkunastu czystych, urządzili „zajazd“ na mieszkania swych teściów, gdzie przebywały ich żony. Pastwą mścicieli krzywdy małżeńskiej padły płoty i okna.

Przed dalszemi następstwami „zajazdu“ uchroniła oblężonych, zawiadomiona o najściu policja.

HRABIA MONTE CHRISTO.

150.

Młodzi przyjaciele chcieli coś odpowiedzieć, po namyśle jednak doszli do przekonania, że istotnie nie było powodów do odrzucania grzeczności tak uprzejmie zaofiarowanej. To też przyjęli ją, po podziękowaniach.

Hrabia zabawił u nich czas dłuższy, około godziny, prowadząc rozmowę bądź o rzeczach artystycznych bądź naukowych, w czasie której d'Epinay mógł się przekonać o rozległej wiedzy hrabiego we wszystkich dziedzinach; ze szczególnym zamiłowaniem oddawał się on chemji najwidoczniej.

Morcef początkowo chciał zaproponować hrabiemu śniadanie, lecz szybko odstąpił od pomysłu tego, gdyż istotnie śmiesznością było skazywać go na ohydną kuchnię pana Pastriniego, gdy u siebie miał on wybornego kucharza. Powiedział mu to szczerze i hrabia z uśmiechem przyjął to tłumaczenie, mówiąc, że względy te pojmuje doskonale.

Morcef był wogóle zachwycony sposobem obejścia się hrabiego, mówiąc, że tak poczynać sobie może jedynie człowiek, pochodzący z domu o dużych tradycjach.

Po zjedzeniu we dwuch śniadania, para naszych przyjaciół zajęła miejsca w powozie, przyczem Morcef z radością zauważył, iż stangret i lokaje zostali przybrani z największym przepychem; Morcef był więc rad, że w tak bogatym powozie zaprezentuje się pięknym wieśniaczkom.

I rozmarzony przyciskał do piersi bukiet fijołków, których nie zapomniał przypiąć sobie do piersi.

Dzwon obwieszczający otwarcie karnawału zastał już ich na ulicy Corso, a za drugim już objazdem bukiet świeżych fijołków wpadł znów do powozu hrabiego, dowodząc Albertowi jak niemniej i jego przyjacielowi, że wieśniaczki zmieniły tak że ubiór, zamieniając go na kostjumy Kolombiny, to znaczy, że wzięły teraz na siebie wczorajszy kostjum Morcefa.

Albert natychmiast zamienił bukiet zwiędły na świeży, dawniejszy jednak zatrzymując w ręku, gdy zaś powóz wczorajszych wieśniaczek, a dzisiejszych Kolombin ponownie się skrzyżował z powozem hrabiego z zapałem podniósł bukiet ten do ust.

Podobne zaloty i obrzucanie się wzajemnie kwiatami pomiędzy Albertem, a pięknemi nieznajomemi trwały, rzecz oczywista, do końca dnia.

Wieczorem, po powrocie do hotelu, d'Epinay znalazł w swym pokoju list z zawiadomieniem, iż w dniu jutrzejszym będzie miał zaszczyt być przyjętym przez Jego Świętobliwość.

Nie wypadało mu w dniu takim myśleć o karnawale, albowiem pomimo łaskawości, jaką go obdarzał Grzegorz XVI z wysokości swego tronu, sam szacunek i głęboka cześć dla szlachetnego i świętobliwego starca nakazywały skupienie myśli i odsunięcie się od światowych rozrywek.

To też gdy d'Epinay wyszedł z Watykanu, udał się wprost do hotelu; w powrotnej drodze nie chciał spojrzeć nawet w stronę ulicy Wyścigów, a cóż dopiero mieszać się z tłumem.

Uniósł z sobą tyle pobożnych i wzniosłych myśli, że samo obserwowanie szalonych uciech maskarady kalałoby ich czystość.

W dziesięć minut po piątej powrócił z przejażdżki Morcef, — nad wszelki wyraz uszczęśliwiony.

Kolombina bowiem z powrotem przywdziała strój wieśniaczki rzymskiej, a przy spotkaniu się z Albertem podniosła maskę, ukazując twarz zachwycającą....

D'Epinay, po wysłuchaniu tego opowiadania Morcefa winszował mu serdecznie sukcesu.

Albert przyjmował to, jako dług sobie należny, dodając przytem, iż z pewnych oznak zewnętrznych doszedł do przekonania, że jego piękna nieznajoma pochodzić musi z grona najwyższej arystokracji i że jest gotów napisać do niej nazajutrz.

Następnie poprosił Franciszka, by ten zechciał nazajutrz pozostawić mu powóz do jego wyłącznie dyspozycji. Wysoką grzeczność bowiem, którą mu piękna wieśniaczka odsłonięciem maski okazała, Albert przypisywał nieobecności przyjaciela.

D'Epinay zgodził się oczywiście na wszystko i gorąco życzył przyjacielowi powodzenia.

Nazajutrz Morcef pojechał na Corso z olbrzymim bukietem w ręku, D'Epinay pieszo się udał do pałacu Rospoli, gdzie zajął miejsce w oknie, poprzestając na obserwowaniu zabawy jedynie. Po jakimś czasie dojrzał przeogromny bukiet Alberta w ręku wieśniaczki, która tym razem była w zachwycającej sukni z różowego atłasu.

c. d. n.

„Z powodu klijent uciekł przyszlij gotówkę".

Alarmująca depesza ze stacji pogranicznej Zduny.

Bardzo ucieszył się p. Icek Rojzen, właściciel składu futer na placu Krasińskich 6 w Warszawie gdy przed ladą

stanął cudzoziemiec

i wyraził chęć obejrzenia towarów.

Ponieważ mówił po niemiecku, pan Rojzen rozumiał wszystko a nawet mógł podtrzymać konwersację.

Nie szczędząc pochwał, nie spierając się o cenę, zagraniczny klijent wybrał

futro na cybetach

oraz kożuszek z popielatych baranków i polecił odesłać do hotelu »Victorja« przy ul Jasnej.

Nadmienił przytem, że pieniądze ma zdeponowane

na komorze celnej

w Zdunach pod Krotoszynem (Poznańskie) i tam dopiero zapłaci, o ile p. Rojzen zechce mu towarzyrzyszyć.

— Poco ja? Niech się przejedzie mój syn Srulek — odparł kuśnierz.

Na tem stanęło.

W ubiegłą środę cudzoziemiec miał wyruszyć rannym pociągiem. Pan Rojzen

dał synowi 30 złotych

na drogę i osobiście odniósł futra do hotelu »Victorja«. Tam go poinformowano, że gość zowie się Gustaw Günitz, jest obywatelem niemieckim.

— **Dlaczego ty mi dałeś tylko 30 złotych?** —

pytał zaniepokojony Srulek

— Wystarczy — zapewniał papa — na granicy dostaniesz od klijenta przeszło cztery tysiące...

I Srulek pojechał z dostojnym gościem.

Tegoż dnia panu Rojzenowi doręczono depeszę ze stacji Zduny: **„Z powodu klijent uciekł, przyślij gotówkę. Srulek".**

Życzeniu stało się zadość. Strapiony ojciec wysłał pieniądze przekazem telegraficznym.

Nazajutrz Srulek stanął w Warszawie zdrów i cały, ale bez futer. Jak się okazało, złośliwy cudzoziemiec

nietylko drapnął z towarem,

ale jeszcze zamknął młodzieńca kluczem konduktorskim w jakiejś komórce na stacji w Zdunach.

Zdumiewająca tranzakcja sublokatora

Sprzedał rupieciarzom cudze meble z 4 pokojów.

Zamożny rentjer warszawski, p. Ignacy Szymonides pędził

samotny tryb życia

w swem czteropokojowem mieszkaniu przy ulicy Chmielnej 62.

Znudzony brakiem towarzystwa zamieścił przed paroma dniami w dzienniku ogłoszenie tej treści:

»Pokój frontowy ze wszelkiemi wygodami, wejście z przedpokoju, odnajmę tanio bez odstępnego«.

W godzinę po ukazaniu się numeru na mieście, w mieszkaniu p. Szymonidesa zjawił się pierwszy interesant. Był to

niski, dość tęgi szatyn,

czysto ubrany. Obejrzawszy pokój wyraził żywe zadowolenie i bez namysłu zgodził się na warunki.

— Rzeczy sprowadzę jutro — oznajmił.

I pożegnawszy się, wyszedł.

Właściciel mieszkania tak był uszczęśliwiony, że nazajutrz potraktował sublokatora

czarną kawą,

dał mu nawet cygaro. Zapomniał tylko zapytać o nazwisko.

Minęły dwie doby bez incydentu.

Wczoraj rano p. Szymonides

wyszedł na miasto,

pozostawiwszy w mieszkaniu sublokatora. Był nieobecny około czterech godzin.

W tym krótkim przeciągu czasu sublokator

zdążył wykonać

fenomalną wprost pracę. Mianowicie pobiegł do Pociejów, sprowadził handlarzy i od ręki

sprzedał umeblowanie

czteropokojowego lokalu. Nawe ciężkie pianino, obrazy i wielkie tremo z kandelabrami wywędrowały do składów starzyzny.

Po powrocie z przechadzki p. Szymonides nie poznał mieszkania. Od dozorcy dowiedział się niewiele.

— **Owszem, byli handlarze,** pomagałem im nawet. Sublokator mówił, że to z polecenia wielmożnego pana..

W ciągu dnia wczorajszego, wywiadowcy policji śledczej zdołali odnaleźć dwa dywaniki w rupieciarni na Bagnie.

Podczas przesłuchania, kupiec wymienił nazwiska innych nabywców, przyczem dodał, że ogólny obrót przekroczył dwa tysiące złotych.

Jest więc nadzieja, że okradziony obywatel odzyska swe meble. Jeżeli poza tem »sublokator«

dostanie się do aresztu,

to policja zasłuży na szczery poklask.

Sześć miljonów ludzi

pogrążonych w wiecznej nocy.

Utracony skarb — Opieka nad niewidomymi — Ociemniali sportsmeni — Połowa ludzkości źle widzi — Na starość — „Dno oka".

Oczy są skarbem człowieka — powtarzamy stereotypowo. Ale ocenić to potrafi tylko człowiek nieszczęśliwy, który ten skarb utracił. Nie zdajemy sobie sprawy

ilu jest tych nieszczęśliwych!

Oprócz tych, którzy są dotknięci ślepotą całkowitą, istnieje też wielka gromada ludzi, cierpiących na choroby i wady oczu.

Ludzie niewidomi

są przedmiotem opieki społeczeństwa:

szpitale specjalne, zakłady dla ociemniałych, szkoły, dla których opracowano odrębne metody nauczania, książki, składające się z arkuszy

o wypunktowanych znakach,

zastępujących litery — wszystko to tworzone jest, by zastąpić upośledzonym brak widomego świata, chociaż częściowo włączyć ich do reszty społeczeństwa z jego pracą, dążeniami, zainteresowaniami. Nawet sport zagościł wśród nich i

ociemniali sportsmeni

wykazują wielką sprawność i otrzymują mimo braku zwroku imponujące wyniki. Praca dla ociemniałych, wymagająca wielkich kosztów, uruchomienia całego specjalnego aparatu, jest przeznaczona wcale nie dla garstki: na kuli ziemskiej wegetuje (trudno inaczej określić życie bez światła)

6 miljonów ociemniałych

6 miljonów ociemniałych! Mogliby oni utworzyć odrębne państwo, ludniejsze od wielu istniejących! 6 miljonów ludzi, skazanych na wieczną noc, usuniętych poza nawias normalnego społeczeństwa!

Największą liczbę niewidomych mają kraje, które są

zapóźnione w rozwoju cywilizacyjnym,

idącym w parze z rozwojem higjeny. Pół miljona niewidomych w Indjach, ćwierć miljona w Rosji — to wymowne cyfry, świadczące o fatalnych warunkach higjenicznych życia w tych wielkich krajach. Egipt, którego nazwa związała się z najokropniejszą chorobą oczu — jaglicą, zwaną inaczej egipskiem zapaleniem oczu, liczy niewidomych 150 tysięcy, przeważnie ofiar tej niezwykle zaraźliwej choroby. Włochy mają 40.000, Francja 30.000 niewidomych, a według statystyki, która była przeprowadzona przy spisie ludności w roku 1921.

Polska liczy około 20.000 niewidomych.

Wielokrotnie więcej ludzi cierpi na różne choroby, a

połowa ludzkości ma wzrok nie normalny.

Wady wzroku, jak np. krótkowidztwo, astygmatyzm i inne, są rozpowszechnione bardziej, niż się nam wydaje

Każdemu grozi na starość

to, że stanie się dalekowidzem: skutkiem zmian w budowie oka nie jesteśmy w starszym wieku zdolni do dokładnego widzenia przedmiotów bliskich: widzimy je niewyraźnie i, aby widzieć litery w kurjerze — wyciągamy ręce i cofamy głowę, by odległość między oczami a kurjerem była jak największa. Odpowiednie szkła zapobiegają tej niewygodzie: załamują one w swych wypukłych powierzchniach promienie i dzięki temu promienie padają na unerwioną powierzchnię dna oka i obraz nie wytwarza się poza tą powierzchnią

Nie mamy odpowiedniej statystyki, któraby wymownie, w cyfrach przedstawiała

uszczerbek, jaki czynią ślepota, choroby i wady oczu

w bogactwie ludów. Ale w pewnem przybliżeniu możemy sobie zdać sprawę z tego, jeśli się dowiemy, że

15 miljonów Chińczyków

ma tak słaby wzrok, iż są zagrożeni zupełnie ślepotą, a w obecnym stanie nie mogą przyczynić się wytwórczości swego kraju z powodu

niemożności zajęcia się pracą.

Nie tak groźnie przedstawia się sprawa w krajach o wyższej kulturze i cywilizacji, niemniej szkody są są na pewno bardzo poważne i obliczone w złotych dałyby sumę astronomicznie wielką.

Żywa wygrana.

Niemowlę jako wygrana osobliwej loterji.

Jak ogólnie wiadomo — na loterjach, urządzanych corocznie przez rozmaite towarzystwa dobroczynne, wiele rozmaitych rzeczy można wygrać: maszyny do szycia, i meble, auta i rowery, a nawet domy i wille... Pisma jednak szwajcarskie donoszą o zaiste

niezwykłej loterji,

która odbyła się w Lozannie, mieście szwajcarskiem leżącem nad jeziorem Genewskiem. Oto wygraną — było śliczne, 8 miesięczne niemowlę.

W jaki sposób doszło do tej osobliwej loterji?

Przed budynkiem dyrekcji policji w Lozannie znalazł pewnego dnia stójkowy

małe dziecko,

które spokojnie spało sobie w koszyczku. Zaniósł malca do biura i powierzył go narazie opiece żony pewnego funkcjonarjusza policyjnego. Niebawem dowiedziano się w mieście **o owym podrzutku** i — rzecz zupełnie nieoczekiwana — kilkanaście osób zgłosiło się na policję, oświadczając gotowość adoptowania chłopczyka.

Policja znalazła się

w przykrem położeniu.

Nie wiedziała, czyjemu życzeniu ma uczynić zadość. Wtem pewien pomysłowy urzędnik wpadł na

myśl,

aby rozstrzygnięcie powierzyć losowi i urządzić loterję, której jedyną wygraną miał być właśnie ów malec. Sprzedano pewną ilość losów, przeznaczając uzyskaną sumę dla dziecka....

Losowanie odbyło się niebawem wśród wielkiego zainteresowania uczestników. Wygrał numer 17 i dziecko przypadł w udziale bogatej, starszej i bezdzietnej parze małżeńskiej, która z wielką radością dowiedziała się o tej — wygranej...

Z Dąbrowy.

(d) **Kurs narciarski.** Dzisiaj w seminarjum nauczycielskiem w Dąbrowie o godz. 7-ej wiecz. rozpocznie się bezpłatny kurs ćwiczeń przygotowawczych do sportu narciarskiego specjalnie dla pań.

Kurs ten organizuje koło narciarskie w Dąbrowie, w celu zaznajomienia się ze sprzętem narciarskim i zdobycia niezbędnego przygotowania do tego sportu.

Wszystkie kandydatki narciarstwa winny się zgłosić na ten kurs.

Z Zawiercia.

(z) **Nieudały wiec N. D.** Jak dalece traci wszelkie wpływy partyjnictwo na terenie m. Zawiercia i powiatu zawierckiego, gdzie żywą sympatją cieszy się BBWR., niech posłuży fakt urządzenia wiecu za zaproszeniami przez endecję na czele z pp. Ciechomskimi, Bartkiewiczami, Piaskowskimi i innymi, którzy mając w swych szeregach garstkę robotników, rękodzielników i kilka t. zw. „grubych ryb" chcieli rozwinąć swą opozycyjną działalność na terenie powiatu.

Gruby był jednak zawód narodowej demokracji, albowiem okazało się, że większa część opowiedziała się po stronie pierwszego marszałka, Józefa Piłsudskiego. Na wstępie jeden z przywódców N. D. sprowokował awanturę, rzucając krzesłem w jednego z robotników, który chciał przemawiać z trybuny. Policja widząc, że zanosi się na awanturę, wiec rozwiązała.

(z) **Zapomogi dla pogorzelców.** Dnia 7 bm. w gminie Rokitno - Szlacheckie odbyło się rozdanie zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej pogorzelcom wsi Hutki - Hanki. Rozdanie ich przeprowadził osobiście, p. starosta Kowalski z kierownikiem sejmiku p. Babiarzem.

(z) **Sprzykrzyło jej się życie.** Agnieszka Gałek (Piłsudskiego 15) zameldowała policji, że zamieszkała u niej prostytutka Helena Świebodzińska w zamiarach samobójczych wypiła większą ilość sublimatu. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala kasy chorych w Zawierciu.

(z) **Postrzelenie kłusownika.** Na polach pod wsią Grabowa gm. Rokitno Szlacheckie, strażnik towarzystwa myśliwskiego Antoni Baran, broniąc się przeciw napadającym go z bronią w ręku Konstantemu Szaremu i Stanisławowi Bugajskiemu, zam. we wsi Niegowoniczki, strzelił, raniąc lekko w nogę Szarego, poczem odebrał mu fuzję i upolowanego zająca. Szarego i Bugajskiego strażnik odprowadził na posterunek policji w Łazach, gdzie osadzono ich w areszcie.

ZE SPORTU.

III-CI WYSTĘP PIŁKARSKIEJ DRUŻYNY „POLICYJNEGO K. S." BĘDZIN.

W nadchodzącą niedzielę drużyna „Policyjnego K. S." Będzin gościć będzie w Grodźcu gdzie rozegra o godz. 14 zawody koleżeńskie z drużyną I. K. S. „Solvay".

Z uwagi, iż „Solvay" w tym sezonie uzyskał mistrzostwo kl. „C.", a rozgrywki jego w ostatnim czasie z klubami kl. „A" przyniosły mu zwycięstwo, z drugiej zaś strony, że „Policyjny" został ostatnio wzmocniony i znajduje się obecnie w dobrej formie, pokonywując w ubiegłym tygodniu drużynę „Hakoach" mistrza kl. „A" grupy częstochowskiej — zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie i ściągną na boisko sporo publiczności.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.12

Warszawa dol. 8.90
Nowy Jork 8.89¼
Londyn 43.50
Paryż 35,10½
Praga 26,44
Włochy 46.68½
Belgja 124.78
Szwajcarja 173,18
Berlin 213,39
Dol. War. pr. obr. 8,90⅝, w żądaniu, 8.90½, w płaceniu,
5% Poż. Dolarowa 67,00—67,25
5% Poż. Konwersyjna zł. 49 75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 117,00 118,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 6.12.

Bank Dyskontowy 125,00
Bank Polski 168,00—167,50
Bank spół. zarobk. 73.50
Siła i Światło 98,50
Haberbusz 101,00—105,—
Węgiel 70,50
Wysoka 145,—
Ostrowieckie 66,—
Starachowice 21,50—21,25
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6.12.

Żyto cena tranzak. 25.50—26,25
Pszenica 37,00—39,—
Jęczmień przemiał. 26.00—27.—
Jęczmień browar. 27,00—30,—
Owies 21,75—23.75
Otręby żytnie 16.50—17.50
Otręby pszenne 18.50—19.50
Mąka żytnia 70% 40,—
Mąka pszenna 65,% 57,50—61.50
Rzepak 70.00—74.00
Groch polny 38,—42.—
Groch Viktoria 42,00—49,—
Groch Folgiera 40,—47,—
Usposobienie słabsze.

SŁODKA KURACJA I ODCHUDZANIE.

Dr. Gordon E. Stanley w Filadelfji miał na swoim oddziale kilka pielęgniarek tak otyłych, że przeszkadzało im to w pełnieniu czynności zawodowych. Dr. Stanley poddał zatem swe pielęgniarki kuracji... cukrowej, t. j. zalecił im spożywanie codziennie pewnej ilości czekoladek i cukierków, a wzamian zmniejszenie ilości spożywanych tłuszczów i pieczywa. Rezultat? Pielęgniarki straciły w ciągu 2 tygodni każda około 3 klg. na wadze.

Zemsta stenotypistki.

Tragiczna śmierć dyrektora banku.

Londyn pozostaje obecnie pod wrażeniem tragicznej śmierci znanego ogólnie w kołach towarzyskich miasta 43-letniego dyrektora banku, Stanley'a Hopkinsa, który został zastrzelony przez 21-letnią stenotypistkę, Luizę Cavendish.

Miss Cavendish poznała Hopkinsa na ulicy. Dyrektor banku, dowiedziawszy się, że piękna dziewczyna nie ma chwilowo posady, ofiarował jej miejsce stenotypistki w swoim banku. Dziewczyna z ogromną radością przyjęła tę ofertę i odnosiła się do szefa

z wielką wdzięcznością,

która niebawem przemieniła się w uczucie gorącej miłości.

Hopkins, żywo się interesujący uroczą i młodą stenotypistką, potrafił skorzystać z tego serdecznego przywiązania i łudząc Luizę obietnicą małżeństwa, nawiązał z nią

intymny stosunek miłosny.

Dziewczyna ślepo wierzyła swemu „dobroczyńcy“ i była najgłębiej przeświadczona, że zostanie jego żoną.

Jakaż jednak

burza uczuć

zapanowała w jej sercu, gdy się dowiedziała, że Hopkins, który był bezdzietnym wdowcem ,ma zamiar ożenić się po raz drugi z pewną młodą damą z wytwornych sfer towarzyskich.

Między kochankami przyszło do

dramatycznej sceny.

Hopkins oświadczył dziewczynie, że ożenić się z nią nie może, gdyż znajduje się obecnie w przykrem położeniu finansowem, z którego jedynem wyjściem dla niego jest tylko

bogaty ożenek.

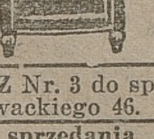
Niechaj jednak będzie o tem przekonana, że wcale z nią nie zerwie lecz w dalszym ciągu utrzymywać będzie bardzo bliskie stosunki. — Dziewczyna jednak nie zadowoliła się tem wyjaśnieniem i kilkoma strzałami położyła go trupem na miejscu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

NA GWIAZDKĘ 6 FOTOGRAFJI artystycznie wykonane od zł. 6.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka—Sosnowiec, Orla 4. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

SPRZEDAM samochód na chodzie 4-ro osobowa kareta w dobrym stanie, cena 2800 złotych. Ząbkowice obok stacji, dom Drążkiewicza.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

WÓZ Nr. 3 do sprzedania. Sosnowiec, Słowackiego 46.

DO sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie, dobrze prosperująca. Jan Zawartka Grodziec.

Posady i prace.

BUCHALTER - bilansista, znawca podatkowy (izr) ma godziny wolne. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do administracji pod „podatkowiec“.

POSADĘ OTRZYMASZ ukończywszy szkołę szoferów, najlepszą w woj. Kieleckiem, St. Konopki w Sosnowcu przy ul. Swobodnej 7. Przy własnych warsztatach. Prawo jazdy zapewnione na wszystkie systemy wozów. Kurs 150 zł., płatny w ratach. Posady udziela szkoła. Jazda na nowych wozach.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki Królewska Huta, ul. Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. **Długoterminowe spłaty ratami, po ukończeniu kursu.**

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“ Czeladź, Rynek 8.

POSZUKUJĘ agentów do zbierania zamówienień na portrety. „Luxus“, Kielce, Duża 21.

POTRZEBNA zdolna sklepowa do wędliniarni. Sosnowiec, Warszawska 14, Koss. Zgłaszać się od 6 — 7.

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego w centrum miasta. Oferty do administracji „Expresu“ pod „Izraelici“.

Zgubione dokumenty.

ROZENBERG Mosiek zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KUBICZEK Bolesław zgubił dowód osobisty i wyciąg z ksiąg ludności, wydane przez gm. Strzemieszyce, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JANINA Gustaw z Olkusza, zgubiła książeczkę P. K. Ch. Nr. 2132, którą unieważnia.

SADŁO Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SIERADZKI Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

FUDAŁA Aleksander zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Saturn“.

MIZERSKI Konstanty zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

JÓZEF Makieła zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

ZGINĘŁA książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Krzemieniec na imię Górak Wacław.

NAWROT Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RYKAŁA Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną w Dąbrowie kontrola wojskowa.

HOLENDER Mordka zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

STANISŁAW Waler zam. na kol. Piaski dn. 1-12. 29 r. zgubił rewolwer systemu Mauzer kalibru 7.65 Nr. 112008.

UNIEWAŻNIAM 3 weksle in blanco na sumę 700 zł. wydane p. Józefowi Masteckiemu za pożyczkę, gdyż sumę powyższą wciągnąłem na hipotekę, a weksle nie zostały mi zwrócone. Piotr Kamiński, Sosnowiec, Grzybowa 8.

PRAWO jazdy Nr. 923 wydane przez woj. kieleckie na nazwisko Zenon Łosiński, zabrane przez Stefana Sitko unieważniam.

SPÓLNIKA z kapitałem przyjmę do fabryki. Oferty do administracji pod „Kapitał“.

OSTRZEŻENIE. Za długi żony mej Stanisławy Fudała z domu Kotuła, począwszy od dnia 1 grudnia 1929 r. nie odpowiadam. Aleksander Fudała, Czeladź, Grodziecka 7.

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam powtórnie że za długi zaciągnięte i nadal zaciągane przez syna mojego Kazimierza nie odpowiadam. (Ojciec) Kita Kazimierz, ulica Staroszkolna Nr. 10.

PAMIĘTAJ, że najdokładniej załatwisz każdą sprawę **w biurze pisania próśb** znajdującym się w Dąbrowie naprzeciw Magistratu.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabyciem domu od Franciszki Suchoń położonego przy ulicy Robotniczej Nr. 11, znajdującego się na gruncie T-wa Sosnowieckiego ponieważ dom ten jest obciążony aresztem w sumie 2000 zł. przez Komornika Sądowego II rewiru w Sosnowcu z tytułu przypadającej mi należności od Franciszki Suchoń.
Marja Strzemecka

ZAGINĄŁ weksel na 34 złote, wydany przez Jakóba Goldfreida, na zlecenie Jana Kłocka. Weksel ten unieważnia się.

OSTRZEGAM p. Stanisława Nowińskiego, że mieszkanie po nim przy ul. Racławickiej 5 nie wolno odnajmować osobom trzecim. Gospodarz domu E. Kalisz.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel 4-94